

CZERWIEC 2/2016

HAŁO WZŁ!

WIADOMOŚCI ZDARZENIA LUDZIE

KOŁO STRZELECKIE



**PRO
DEFENSE
2016**

**WYZWANIE
DLA WuZeteLi**

**➤ Zostań
wolontariuszem!**

**PGZ: WSPÓŁPRACA
Z BOEINGIEM**

**WOJSKA SPECJALNE
- WYWIAD**

Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy!

Za nami pierwsza połowa roku. Dzieje się naprawdę dużo. Jesteśmy po jubileuszowej, X edycji Air Fair i wielu innych imprezach Targowych, o których możecie Państwo przeczytać w tym numerze. W malarni pomalowaliśmy już dwa pierwsze samoloty, kolejne zlecenia czekają na realizację. Mamy nową Radę Nadzorczą i Zarząd. Przed nami urlop, zaraz po nim Targi MSPO w Kielcach, 70-lecie powstania Zakładu, a także uroczyste otwarcie hangaru.

Chcemy żeby w naszym biuletynie każdy z Państwa znalazł coś dla siebie, dlatego zachęcamy do dzielenia się z nami swoimi uwagami. Kolejny numer planowany jest we wrześniu.



Z lotniczymi pozdrowieniami
Redakcja „HALO WZL!”

W NASTĘPNYM NUMERZE:

RELACJA Z MSPO 2016

AKTUALNOŚCI

7 NOC W INSTYTUCIE LOTNICTWA

ZAPOWIEDZI

ZAPROSZENIE NA 70-LECIE

AKTUALNOŚCI

WIELKA ZBIÓRKA

CSR

NOWA STRUKTURA ORGANIZACYJNA

AKTUALNOŚCI

WAKACYJNE WSPOMNIENIA

OD REDAKCJI

.... I WIELE, WIELE INNYCH!

REDAKCJA

Katarzyna Stefanowicz / tel. 626 /

Daniel Ciechalski / tel. 630 /

halo@wzl2.mil.pl

SŁOWO OD REDAKCJI

2 / OD REDAKCJI

TAJEMNICE RADZIECKICH BAZ

4-5 / NASZE PASJE

WOJSKA SPECJALNE - WYWIAD

6-7 / OD REDAKCJI

PGZ: WSPÓŁPRACA Z BOEINGIEM

8-9 / PGZ

NOWA RADA NADZORCZA I NOWY ZARZĄD

10 / AKTUALNOŚCI

INFORMACJE DLA OSÓB UPRAWNIONYCH DO NIEODPŁATNEGO NABYCIA AKCJI

11 / AKTUALNOŚCI



WYZWANIE DLA WuZetLi

12-13 / AKTUALNOŚCI



AIR FAIR 2016 FOTORELACJA

14-15 / AKTUALNOŚCI



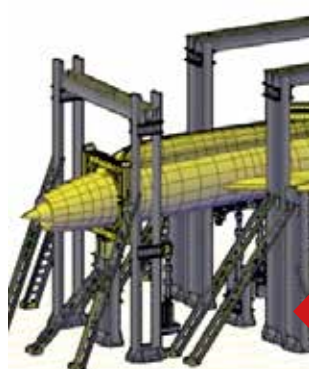
HEMUS 2016

16 / AKTUALNOŚCI

PRO DEFENSE



17 / AKTUALNOŚCI



PRÓBA ZMĘCZENIOWA SAMOŁOTU Su-22UM3K

18-19 / AKTUALNOŚCI

ZEGAR WIEŻOWY WZL NR 2 S.A.

20 / AKTUALNOŚCI

KOŁO STRZELECKIE

21 / ZAPOWIEDZI

AKCJE „ODLOTOWYCH KREWNIAKÓW”

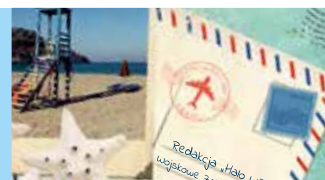
22 / CSR

ZOSTAŃ WOŁONTARIUSZEM

23 / CSR

WAKACJE

24 / OD REDAKCJI



TAJEMNICE RADZIECKICH BAZ



Borne Sulinowo, Kłomino - miasta, które przez dekady nie istniały na mapach Polski pojawiły się po wycofaniu wojsk rosyjskich z ziem polskich w latach 90-tych, ale losy tego regionu mają dłuższą militarną historię.

W latach 30-tych XX wieku powstał w tym miejscu poligon, szkoła artylerii i miasteczko garnizonowe Groß Born, w którym stacjonowała dywizja pancerna Heinza Guderiana. Na lokalnym poligonie ćwiczyły też oddziały Afriki Korps pod dowództwem Erwina Rommla. Teren dodatkowo był miejscem budowy sieci umocnień tak zwanego Wału Pomorskiego.

Po opuszczeniu terenów przez wojska niemieckie, zostały one zajęte przez Armię Czerwoną. Pomimo wcielenia terenów do Polski została tam utworzona przez Sowieców doskonale strzeżona baza Północnej Grupy Wojsk ZSRR obejmująca swoim obszarem Borne Sulinowo, Kłomino i okolice wsi Brzeźnica-Kolonia.

W tej ostatniej zlokalizowany był ściśle tajny skład głowic atomowych zajmujący dwa podziemne magazyny, schrony

dla pojazdów i liczną zabudowę obronną w postaci punktów ochrony, bunkrów i stanowisk strzeleckich. Różne źródła potwierdzają lub zaprzeczają jakoby w bazie tej stacjonowały mobilne wyrzutnie rakiet balistycznych pośredniego zasięgu RSD-10 Pionier.

Po wycofaniu się wojsk rosyjskich w 1992 roku teren został przekazany cywilnej administracji polskiej.

Obecnie Borne Sulinowo jest częściowo zamieszkałe. Zarówno poniemieckie, jak i radzieckie budynki są remontowane lub już odnowione i zamieszkałe. Samo miasto będące w środku lasu, w połowie zaludnione sprawia nie-





samowite wrażenie. Niestety, piękne niegdyś Dom Oficera i willa Guderiana stanowią niszczącą ruinę, a w Kłominie wyburzono znaczną część zabudowań. Niemal pięciotysięczne miasto garnizonowe z kinem, szpitalem i sklepami stało się miastem-widmem ze stanem 12 mieszkańców (2012 rok). Obecnie zamieszkały jest tam jeden budynek, ponieważ resztę stanowi garstka opuszczonych i niszczących bloków mieszkalnych. Próbowano sprzedać całe miasto, jednak nie znalazł się nikt chętny.

W lesie nieopodal Kłomina znajduje się cmentarz jeńców, który położony jest w okolicy niemieckiego obozu jenieckiego Oflag IID Gross Born. Wiele grobów jest bezimiennych, ale wszystkie są z jednakowym krzyżem wykonanym z brzozowych gałęzi. Prawdziwy las krzyży.



Sama baza głowic atomowych uległa znacznym zniszczeniom na skutek działań zbieraczy złomu i wandalów. Schron dla pojazdów został pozbawiony wrót i niemal wszystkich metalowych elementów. Same magazyny także są w opłakanym stanie (rozkradzione i zdewastowane).

W Polsce znajdowały się trzy tego typu obiekty, w których przetrzymywano broń atomową na wypadek konfrontacji z zachodem. W przypadku wojny Sowieci mieli wyposażać LWP w broń atomową, choć jej obecność na ziemiach polskich jest faktem dosyć przerażającym.



*Bartosz Rakowski
Dział Technologiczny (TK-2)*



WOJSKA SPECJALNE

- Wywiad z płk Ryszardem Jankowskim z Inspektoratu Wojsk Specjalnych.

Redakcja: Panie Pułkowniku, jesteśmy po X edycji Wystawy Air Fair, podczas której po raz pierwszy w historii swój sprzęt i możliwości zaprezentowały Wojska Specjalne, a konkretnie Jednostka Wojskowa Formoza. Wasze stoisko cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Czy taka forma promocji jest potrzebna Wojskom Specjalnym?

Ryszard Jankowski: Tak. Targi są dla nas doskonałą okazją, by młodym ludziom podpowiedzieć jakiś fajny pomysł na życie. Podobnie jak wszystkie podobne formacje na świecie borykamy się z problem naboru kandydatów do służby.

Staramy się przekazać im jak najwięcej informacji dotyczących naszej służby. Pokazujemy sprzęt uzbrojenia i wyposażenia, mówimy im o unikatowych specjalnościach jakie mogą u nas zdobyć oraz różnorodności szkolenia. Mówimy o możliwościach rozwoju zawodowego i osobistego. Nie jest jednak tak, że podczas takich spotkań pokazujemy wyłącznie dobre strony naszej służby. To byłby błąd. Dlatego też mówimy o drugiej stronie medalu – ciężkiej, pełnej wyrzeczeń i poświęcenia służbie. Ponieważ na stu kandydatów, jedynie kilku przechodzi kwalifikacyjne sito, staramy się, aby zgłaszało się do nas jak najwięcej młodych ludzi. Im więcej kandydatów się do nas zgłosi tym większe są szanse, że wybierzemy najlepszych z najlepszych.

R: To rzeczywiście niewielki procent. Dlaczego tak trudno jest zostać Specjalsem? Jakie są wymogi?

RJ: Rzeczywiście, nie jest łatwo. To marzenie setek młodych ludzi, pasjonatów Wojsk Specjalnych. Nie wszyscy jednak mogą sprostać naszym oczekiwaniom. Chcąc trafić do jednostki specjalnej każdy kandydat bez względu na swój stopień, swoje doświadczenie i swoje umiejętności musi przejść tzw. selekcję. To proces wieloetapowy i skomplikowany. Każda jednostka przez

lata wypracowała swoje metody doboru personelu. Zaczyna się od napisania listu motywacyjnego i zdarza się, że już na tym etapie komisja weryfikacyjna odrzuca kandydata. Potem jest ogólny test sprawności fizycznej w wybranej jednostce oraz określenie profilu psychologicznego kandydata. Po zdaniu tego etapu zapraszamy kandydata na grę terenową w góry. Trwa zwykle ok. 7 - 8 dób. Kandydaci poddawani są różnym sprawdzianom i próbom. Wielokilometrowe marsze z obciążeniem, brak snu, przeważnie zła pogoda i mnóstwo zadań do wykonania w określonym czasie i miejscu. Wprowadzamy kandydatów na krawędź wyczerpania fizycznego i sprawdzamy jak funkcjonują, jakie podejmują decyzje, jaka jest ich percepcja, jak odtwarzają przyswajaną wcześniej wiedzę, jak kojarzą, jak zapamiętują nowe treści. Cały czas są pod kontrolą naszych lekarzy. Dużo pracują z psychologiem. Do tego dochodzą instruktorzy, którzy umiejętnie zniechęcają kandydatów do dalszych prób. Teksty „Stary, odpuść sobie. Służba u nas nie dla Ciebie. Zobacz, my tu teraz w lesie, ciemno, zimno, a tam kumple w pubie piwko piją, meczyk oglądają. Dołącz do nich” – słyszą każdego dnia kilkakrotnie. Brzmi „nie fajnie”, prawda? Selekcję średnio zalicza ok 5-7%. A to dopiero początek.

R: I co dzieje się dalej z kandydatem, który zaliczy taką selekcję?

RJ: Po jej ukończeniu kandydaci trafiają do wybranej jednostki i znowu poddawani są morderczym próbom. To tak zwany „kurs bazowy”, który trwa ok. 12 miesięcy. Tu ludzie także odpadają. Dopiero po jego zaliczeniu kandydaci trafiają na zespół bojowy i stają się pełnoprawnymi operatorami.

R: Mordercze próby...wyczerpanie fizyczne...nie brzmi to dobrze. Chyba trzeba być mocno zdeterminowanym żeby to wszystko wytrwać. A jak to się stało, że Pan został Specjalsem? Na pewno marzył Pan o tym od zawsze.

RJ: Pewnie najbardziej poprawnie byłoby gdybym powiedział, że „tak”[śmiej], ale prawda jest taka, że ja nawet nie marzyłem, aby zostać żołnierzem... Jako młody chłopak swoją przyszłość planowałem wiązać ze sportem. To był przełom lat 80 i 90. Woj-



sko wtedy dopiero budowało swoją renomę. Przypadek sprawił, że trafiłem do szkoły oficerskiej w Toruniu i okazało się, że wiele stereotypów, o których wcześniej słyszałem po prostu nie istniało. Przypadek też sprawił, że trafiłem do Wojsk Specjalnych. Miałem wtedy bardzo mało czasu na podjęcie decyzji i była ona niezwykle szybka. W ciągu jednego dnia, a właściwie paru godzin. Miałem to szczęście, że trafiałem na wyjątkowych ludzi takich jak śp. generał Potasiński czy generał Marek Olbrycht. Dzisiaj wiem, że to był mój najlepszy zawodowy wybór. I wiem, że gdybym miał dzisiaj 25 – 30 lat, i to doświadczenie życiowe, które mam, to na pewno swoją karierę wojskową od początku chciałbym związać z Wojskami Specjalnymi. Nie wyobrażam sobie służby nigdzie indziej!

R: W takim razie to nie przypadki, to przeznaczenie! Czy może zdradzić nam Pan, jakie są główne zadania Wojsk Specjalnych w Polsce? Działacie częściej w kraju czy poza nim? I przy okazji, dlaczego tak mało o sobie mówicie? Czemu nie słychać nigdzie o akcjach w jakich bierzecie udział?

RJ: Wojska Specjalne choć są najmniejszym i najmłodszym Rodzajem Sił Zbrojnych są bardzo ważnym elementem w systemie obronnym Państwa. I to właśnie prowadzenie operacji obronnej jest naszym najważniejszym zadaniem w kraju. Rzecz jasna nasze zadania będą inne niż zadania wojsk konwencjonalnych, ale wzajemnie się uzupełniamy. Praktycznie każdą naszą operację wspierają wojska lądowe i siły powietrzne. Na szczęście w ostatnim okresie Siły Zbrojne RP nie musiały być używane w kraju, więc my jako Wojska Specjalne działaliśmy przede wszystkim poza granicami państwa. Braliśmy udział we wszystkich najważniejszych misjach naszych Sił Zbrojnych – Afganistan, Irak, Pakistan, Kuwejt, Macedonia, Haiti. Zdobyte tam doświadczenia są bezcenne. Sprawdziliśmy w boju nie tylko nasze procedury i taktyki, ale przede wszystkim ludzi. A tych mamy naprawdę dobrych. Jeśli chodzi o brak szczegółowych informacji na temat prowadzonych przez nas akcji... taki jest urok tej służby. Wyznajemy zasadę – „im mniej o nas, tym lepiej dla nas”. I tego się trzymamy. [śmiech]

R: Te wszystkie akcje powodują pewnie, że jesteście uzależnieni od adrenaliny? Jak sobie radzicie, kiedy w danym momencie nie ma żadnych zadań specjalnych?

RJ: Adrenalina jest wpisana w służbę w Wojskach Specjalnych. O jej braku raczej nie ma mowy. Ciągłe coś się dzieje. Szkolenie operatorów Wojsk Specjalnych jest bardzo wszechstronne i różnorodne. W jednym tygodniu mamy zgrupowanie spadochronowe i wykonujemy skoki, w kolejnym szkolimy się z walki w mieście, a w następnym jesteśmy w górach i ćwiczymy wspinaczkę. Szkolimy się niezwykle intensywnie – w Brazylii, Gujanie Francuskiej, Finlandii, Jordanii, Gruzji, Francji, Turcji, Szwecji, Stanach Zjednoczonych. Wszędzie tam, gdzie możemy się czegoś nowego nauczyć. Musimy być przygotowani do działań w każdych warunkach terenowych i klimatycznych. Jak widzisz na nudę nie ma czasu.

R: Ciągła adrenalina, niekończące się zadania to wszystko co lubicie... A co jest najtrudniejsze w Waszej pracy? Jak sobie radzicie z tym wszystkim psychicznie?

RJ: Co jest najtrudniejsze? Hmm... Chyba pogodzenie naszej służby z życiem rodzinnym. Zwracamy na to zagadnienie szczególną uwagę. Ponad 200 dni w roku spędzamy na poligonach, szkoleniach i ćwiczeniach. Bardzo często poza granicami kraju. W tym czasie nasze dzieci dorastają, a żony muszą sobie same radzić z prowadzeniem domu. Gdyby nie wsparcie naszych rodzin, które rozumieją, że służba w Wojskach Specjalnych to nie tylko praca, ale przede wszystkim nasza pasja byłoby nam niezwykle trudno. O „wysiadaniu psychicznym” nie ma mowy. „Psychiczne obsuw” są u nas rzeczą niespotykaną. To między innymi zasługa procesu selekcyjnego. Jest wieloetapowy i bardzo selektywny. Selekcja to nie tylko sprawdzian dla naszego ciała, a przede wszystkim określanie naszych predyspozycji psychofizycznych do służby. Często jest tak, że psychologa jest trudniej „przeskoczyć” niż Bieszczady. Muszę też wspomnieć, że w jednostkach specjalnych mamy bardzo dobrze rozbudowany system opieki psychologicznej. W razie jakiegokolwiek „zagrożenia” mamy perfekcyjną pomoc „od ręki”. Dla naszych rodzin także. Ten system naprawdę działa!

R: Silni fizycznie i psychicznie... A co ze strachem? Czy przypomina Pan sobie akcję, w której naprawdę był Pan przerażony?

RJ: Strach towarzyszy nam często. Nie sztuką jest się nie bać, a radzić sobie ze strachem w taki sposób, że sama jego obecność dopinguje nas do jeszcze lepszego wykonania zadania, do jeszcze większej perfekcji. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że podczas zadania nie odpowiadamy tylko za siebie, ale także za kolegę i często cały team. Moja bezmyślność, beztroska, lekceważące podejście do wykonywania określonych zadań może się skończyć katastrofą. Jeżeli któryś z operatorów choć raz pomyśli, że się niczego nie boi przed wykonaniem jakiegoś skomplikowanego zadania, to powinien odejść ze służby. Musimy sobie ufać bezgranicznie, a strach mamy pod pełną kontrolą.

R: Panie Pułkowniku, na zakończenie chciałabym jeszcze zapytać o nadchodzące wydarzenia w naszym kraju. Czy Wojska Specjalne będą mieć jakiś udział w zapewnianiu bezpieczeństwa podczas Szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży? Czy zadania te należą do innych służb?

RJ: Rzeczywiście. Tak jak całe Siły Zbrojne mamy i my swoje zadania związane z zabezpieczeniem tych dwóch niezwykle ważnych i prestiżowych wydarzeń. O szczegółach nie chciałbym jednak mówić. Zapewniam, że jeżeli zajdzie taka potrzeba Wojska Specjalne będą gotowe.

R: Serdecznie dziękuję za rozmowę i poświęcony czas.

RJ: Dziękuję.



LIST INTENCYJNY Z BOEINGIEM PODPISANY!

Polska Grupa Zbrojeniowa S.A. i Boeing International Corporation S.A. nawiązują współpracę w zakresie integracji, instalowania oraz certyfikowania uzbrojenia produkcji polskiej i zagranicznej. List Intencyjny w tej sprawie podpisany został 20 maja w Bydgoszczy podczas Wystawy Air Fair 2016.





List intencyjny zawiera program zaangażowania przemysłowego, opracowany wspólnie przez PGZ i Boeing, który został dostosowany do priorytetów Ministerstwa Obrony Narodowej. W jego ramach przewiduje się rozwój kompetencji, transfer technologii oraz know-how, wspólne badania, rozbudowę technologii i łańcucha dostaw, jak również usługi wsparcia w zakresie szerokiej gamy platform i programów Boeinga w lotnictwie i obronności. Boeing zamierza prowadzić interesy ze spółkami lotniczymi wchodzącymi w skład PGZ, w ramach szeregu przedsięwzięć dotyczących projektowania, produkcji oraz integracji.

„Jednym z naszych strategicznych celów jest nawiązywanie współpracy z partnerami zagranicznymi, w ramach której zostanie zrealizowany transfer innowacyjnych technologii i ich implementacja do zakładów przemysłowych wchodzących w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Wierzymy, że długookresowe partnerstwo pomiędzy PGZ i Boeingiem będzie istotnym wsparciem dla krajowego przemysłu w modernizacji technicznej polskiej armii, a także znacząco podniesie jego innowacyjność i konkurencyjność, jednocześnie włączając go w międzynarodową sieć dostaw. Relacje z naszym amerykańskim partnerem układają się doskonale, czego wyraźnym dowodem jest właśnie podpisany list intencyjny” – podkreślił Wiceprezes Zarządu PGZ S.A., Radosław Obolewski.

„Podpisany dzisiaj list intencyjny pokazuje zaangażowanie Boeinga w stworzenie długoterminowego partnerstwa z Polską i PGZ – powiedział David Koopersmith, wiceprezes i główny menadżer Boeing Vertical Lift. – Znaleźliśmy znakomitego partnera w postaci PGZ i czekamy na możliwość współpracy przy AH-64E Apache i innych platformach Boeinga wraz z rozwojem roli Grupy w międzynarodowym przemyśle kosmicznym oraz obronnym”.

PGZ S.A.



NOWA RADA NADZORCZA I NOWY ZARZĄD

Skład Rady Nadzorczej IV kadencji:



Przemysław
PRZYBYLSKI
Przewodniczący RN



Leonard
SZYMAŃSKI
Wiceprzewodniczący RN



Tomasz
MAĆZKA
Członek RN



Agnieszka
PYSZKOWSKA
Członek RN



Marek
GRALIK
Członek RN



Łukasz
ZIELIŃSKI
Członek RN

Skład Zarządu Spółki IV kadencji:



Prezes Zarządu
Leszek WALCZAK



Wiceprezes Zarządu
Szymon DANKOWSKI



Członek Zarządu
Zbigniew MATUSZCZAK



Członek Zarządu
Daniel CIECHAŁSKI



INFORMACJE DLA OSÓB UPRAWNIONYCH DO NIEODPŁATNEGO NABYCIA AKCJI WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW LOTNICZYCH NR 2 S.A.

Prawo do nieodpłatnego nabycia akcji Spółki może być realizowane przez uprawnionych pracowników do 9 grudnia 2016 r. Po upływie tego terminu prawo do nieodpłatnego nabycia akcji wygasa z wyjątkiem spadkobierców uprawnionych pracowników spełniających warunki, o których mowa w art. 38c ust. 5 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

Ustawowy zakaz obrotu akcjami pracowniczymi Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A.

Zgodnie z art. 38 ust 3 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, akcje Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. nieodpłatnie nabyte od Skarbu Państwa nie mogą być zbyte przed upływem dwóch lat (w przypadku członków zarządu termin ten wynosi trzy lata) licząc od 9 września 2014 r. Zgodnie z art. 38 ust. 4 umowa mająca za przedmiot zbycie akcji (umowa sprzedaży, umowa darowizny) zawarta przed upływem powyższego terminu będzie nieważna. Dziedziczenie akcji nie jest objęte ww. ograniczeniami.

Czy akcjonariusze mogą swobodnie rozporządzać swoimi akcjami?

Przed wszystkim należy pamiętać, że umowy zbycia akcji (sprzedaż, darowizna) zawierane przed dniem 9 września 2016 r. będą nieważne.

Na pewno należy zachować ostrożność. W szczególności powinno się bardzo dokładnie przemyśleć udzielanie pełnomocnictw albo podpisywanie umów, ze względu na ryzyko oszustwa i poniesienia poważnych strat. Nieufnie należy podchodzić do wszelkich propozycji polegających na natychmiastowym wypłaceniu gotówki w zamian za przekazanie „kontrahentowi” dokumentu akcyjnego i podpisanie oświadczeń lub umów. Często w takich umowach zastrzeżone są olbrzymie odsetki lub odszkodowania (kary umowne) na wypadek próby rozwiązania umowy.

Należy pamiętać, że sprzedaż akcji jest opodatkowana, w związku z tym obliczając korzyści z transakcji powinniśmy odjąć podatek (aktualnie 19%).

Zgodnie ze zmianami zapisu Statutu WZL Nr 2 S.A., które nastąpiły 9 czerwca 2016 r. na posiedzeniu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, każdy akcjonariusz powinien dostosować się do poniższych zapisów:

§ 15¹

1. Rozporządzanie akcjami imiennymi (zbycie, obciążenie zastawem czy innym prawem) wymaga zgody Spółki.
2. Akcjonariusz zamierzający zbyć swoje akcje imienne zgłasza Zarządowi ten zamiar na piśmie ze wskazaniem nabywcy.
3. Zbycie akcji imiennych wymaga zgody Zarządu udzielonej pod rygorem nieważności w formie pisemnej. Jeżeli Zarząd odmawia zgody, zobowiązany jest w terminie ośmiu tygodni od dnia zgłoszenia zamiaru przeniesienia akcji wskazać innego nabywcę oraz cenę nabycia. Cena jest równa wartości przypadających na akcję aktywów netto, wykazanych w sprawozdaniu finansowym za ostatni rok obrotowy, pomniejszony o kwotę przeznaczoną do podziału między akcjonariuszy. Termin zapłaty nie może być dłuższy niż cztery tygodnie od dnia wskazania nabywcy przez Zarząd.
4. Wykonywanie prawa głosu z akcji imiennych przez zastawnika lub użytkownika jest możliwe po wyrażeniu zgody przez Zarząd.
5. Postanowienia ust. 1 – 4 nie dotyczą akcjonariuszy Skarbu Państwa i Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A.

W najbliższym czasie pojawi się również ulotka informacyjna dla Pracowników, szczegółowo opisująca możliwości postępowania akcjonariusza ze swoimi akcjami.



WYZWANIE DLA WUZETELI - NOWA MALARNIA WYSTARTOWAŁA!



5 czerwca 2016 r. do Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. w Bydgoszczy przyleciał pierwszy cywilny samolot na malowanie w nowej malarni. Saab 340 linii lotniczej SprintAir jest samolotem turbośmigłowym przeznaczonym do przewozu ładunków cargo.

Zgodnie z umową, Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 2 S.A. w Bydgoszczy miały 10 dni na pomalowanie samolotu wraz z wyważeniem powierzchni sterowych oraz ważeniem statku powietrznego.

Zakres prac obejmował chemiczne usunięcie starej powłoki lakierniczej oraz nałożenie nowej wraz z barwami przewoźnika. Standardowo proces ten będzie wykonywany w 8 dni, jednak ze względu na dużą ilość warstw lakieru

jakie posiadał samolot harmonogram zakładał 10 dni pracy w systemie 24 godzinnym, 7 dni w tygodniu.

W procesie malowania uczestniczyli lakiernicy, technolodzy, personel poświadczający oraz przedstawiciele przewoźnika SprintAir. Podczas malowania pierwszego samolotu Zakład odwiedzili przedstawiciele leasingodawców, dyrektorzy CanaryFly, Mistral Airlines itp. w celu zapoznania się z ofertą WZL Nr 2 S.A. oraz naszą kulturą pracy podczas malowania.

Dzięki półrocznym szkoleniom zespołu lakierniczego, cały proces malowania przebiegał zgodnie z harmonogramem i prace na samolocie zostały zakończone na czas.

Do malowania użyliśmy systemu elektrostatycznego firmy GRACO oraz produktów firmy AkzoNobel.



POMALOWANY SAAB 340

NAKLEJKA OKOLICZNOŚCIOWA



Podczas wykonywania tego zlecenia zużyliśmy:

- 400 litrów zmywacza chemicznego,
- 23 litry podkładu,
- 37 litrów lakieru białego,
- 2,5 litra lakieru rubin red,
- 15 opakowań uszczelnacza aerodynamicznego.

Samolot Saab 340 został już odebrany przez przewoźnika. Klient był w pełni zadowolony z efektów naszej pracy, co dobrze rokuje na dalszą współpracę.

W momencie składania tego numeru biuletynu trwa malowanie samolotu ATR 72 przewoźnika CanaryFly. Czekamy również na kolejne samoloty Saab 340 oraz ATR 72. Na chwilę obecną liczba kontraktów na malowanie w 100% wykorzystuje nasze moce produkcyjne.

Mateusz Czyżewski
Kierownik Projektu Lotnictwa Cywilnego (TC)



ATR 72 W TRAKCIE MALOWANIA



PRZYLOT ATR 72



LAUREACI KONKURSU

20-21 MAJA 2016 ROKU ODBYŁA SIĘ JUBILEUSZOWA X EDYCJA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY AIR FAIR



UROCZyste OTWARCIE



WYNIKI KONKURSU PLASTYCZNEGO



WRĘCZENIE NAGRÓD



STATUETKI AIR FAIR



WRĘCZENIE ŻŁOTYCH SKRZYDEŁ



PODPISANIE LISTU INTENCYJNEGO PGZ - BOEING



WYSTĘPY ARTYSTYCZNE



ATRAKCJE DLA DZIECI

HEMUS 2016 PLOVDIV

25-28 maja 2016 r. w bułgarskim mieście Płowdiw odbyły się międzynarodowe Targi HEMUS 2016. Wydarzenie to skierowane jest do wszystkich organizacji prowadzących działalność naukowo-badawczą w zakresie obronności, antyterroryzmu i bezpieczeństwa, a także firm zajmujących się produkcją i sprzedażą sprzętu wojskowego. Targom towarzyszyły liczne sympozja, konferencje naukowe i pokazy dynamiczne. Wśród wystawców znaleźli się przedstawiciele wojsk lądowych, sił powietrznych i marynarki wojennej, a także producenci sprzętu wojskowego i antyterrorystycznego oraz technologii mających powszechne zastosowanie przy wsparciu działań wojskowych.

Z uwagi na prawdopodobną możliwość współpracy z Bułgarią w związku z zabezpieczeniem logistycznym samolotów MiG-29, WZL Nr 2 S.A. wzięły udział w targach jako Wystawca i promowały swoją ofertę.

Pierwszego dnia targów na naszym stoisku odbyła się wizytacja Ministra Obrony Bułgarii Nikolaya Nencheva podczas której Zarząd firmy miał możliwość wymienienia kilku zdań z Ministrem i zaprezentowania działalności naszej Spółki.





PRO DEFENSE

2-5 czerwca 2016 r. w Expo Mazury w Ostródzie odbyły się Targi Pro Defense, które odwiedziło ponad 35 tysięcy osób z całej Polski. Oficjalnego otwarcia dokonał Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz. Imprezie towarzyszył Kongres Organizacji Proobronnych, w którym wzięli udział przedstawiciele z całego świata.

Podczas wydarzenia zaprezentowany został najnowocześniejszy sprzęt wojskowy. Zwiedzający mieli możliwość zapoznania się między innymi z takimi pojazdami jak czołg Leopard 2A4 i 2A5, czołg PT-91 Twardy, Rosomak, BWP-1 oraz samochód M-ATV MRAP. Swoje wyposażenie pokazały również siły powietrzne. Na targach pojawiły się między innymi samoloty bezzałogowe takie jak Orbiter v. 2014, BSL Fly Eye oraz ich załogowy brat SW-4 Puszczczyk.

Imprezie towarzyszyły dynamiczne pokazy najlepiej wyszkolonych jednostek polskiej armii. Pierwszego dnia targów odwiedzający mieli okazję wziąć udział w pokazach Formozy i Ratownictwa Morskiego, które odbywały się na jeziorze Sajmino. Oprócz tych dwóch elitarnych jednostek, zaprezentowali się również żołnierze Żandarmerii Wojskowej, którzy zademonstrowali odbijanie zakładników z zaatakowanego autokaru. Obecni byli także przedstawiciele jednostki GROM, którzy pokazywali klasom mundurowym i zwiedzającym jak zachowywać się na profesjonalnym torze przeszkód.

Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 2 S.A. wystawiały się w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. i zaprezentowały swoje trzy Systemy Bezzałogowych Statków Powietrznych: E-310, Drozda oraz Sowę.

W targach wzięło udział ponad 100 wystawców.

Pro Defense to pierwsze i największe tego typu wydarzenie w Polsce i Europie. Łączy ono w sobie Targi Proobronne i Kongres Organizacji Proobronnych z Polski i innych krajów członkowskich NATO. Towarzyszą mu także rozmaite szkolenia, warsztaty, prezentacje i pokazy. Pro Defense jest imprezą skierowaną do każdego obywatela, któremu bliskie jest pojęcie patriotyzmu, ze szczególnym uwzględnieniem członków organizacji proobronnych i paramilitarnych, uczniów klas mundurowych i studentów kierunków wojskowych, miłośników militariów, a także survivalu i outdooru.



PRÓBA ZMĘCZENIOWA SAMOLOTU Su-22UM3K

Jesienią 2014 r. w WZL Nr 2 S.A. rozpoczął się remont weryfikacyjny samolotów Su-22 mający zapewnić możliwość ich bezpiecznej eksploatacji przez najbliższe 10 lat. Samoloty Su-22 wyczerpały już swój rezerw techniczny nadany przez producenta oraz możliwości jego przedłużania, dlatego decyzja MON o ich remoncie została uwarunkowana koniecznością określenia trwałości zmęczeniowej struktury samolotu. Realizacji tego zadania podjął się Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych, który opracował program badań wytrzymałościowych i uzyskał jego zatwierdzenie

przez Głównego Inżyniera Wojsk Lotniczych.

Program od samego początku jest realizowany w ścisłej współpracy ITWL i WZL Nr 2 S.A. Głównym przedsięwzięciem była próba zmęczeniowa wycofanego z eksploatacji samolotu Su-22UM3K nr 507 przeprowadzona w zakładach lotniczych VZLU w Pradze. Samolot został przygotowany do próby przez specjalistów WZL Nr 2 S.A., którzy zdjęli go z pomnika na lotnisku w Powidzu (zdjęcie), przetransportowali do Pragi i zmontowali na stanowisku próby zgodnie z konfiguracją do obciążeń lądowania.



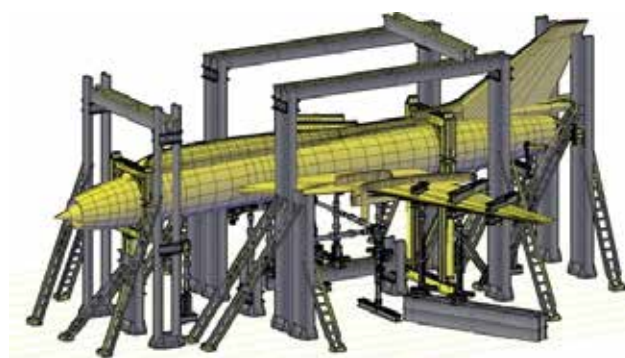
Zgodnie z wymaganiami Dowództwa Generalnego Sił Zbrojnych, próba zmęczeniowa powinna potwierdzić trwałość zmęczeniową struktury samolotu Su-22UM3K zapewniając wykonanie co najmniej 3200 godzin lotu i 6000 lądowań. Do prawidłowego wykonania próby niezbędne było opracowanie prawidłowych sekwencji obciążeń dla faz lądowań oraz lotów w przedziale przeciążeń pionowych $1 \div 6$. W tym celu wykonano niezbędne obliczenia aerodynamiczne oraz przeprowadzono badania obciążeń w locie na samolocie Su-22UM3K nr 310. Samolot został przygotowany do badań w czasie ostatniego przedłużenia resursu

w WZL Nr 2 S.A. Na samolocie zamontowano 40 tensometrów w wytypowanych miejscach konstrukcji oraz aparaturę badawczą do rejestracji obciążeń w miejscach lokalizacji tensometrów. Loty badawcze przeprowadzono w dniach 23.02 – 03.03.2015 r. w Świdwinie. Na podstawie wartości obciążeń zarejestrowanych w czasie tych lotów opracowano sekwencje obciążeń samolotu nr 507 podczas próby zmęczeniowej.

Równolegle do prac wykonywanych na samolocie nr 310 i badań w locie, w VZLU Praga przygotowywano stanowi-



ska do próby zmęczeniowej samolotu nr 507. Na samolocie zamontowano również 40 tensometrów w tych samych lokalizacjach, co na samolocie nr 310. Kadłub samolotu zamocowano na sztywno do podłoża poprzez obejmy w płaszczyźnie dwóch wręg oraz w kierunku wzdłużnym za pośrednictwem rur przymocowanych do węzłów mocowania silnika. Pod skrzydła i kadłub przymocowano wsporniki i obejmy pod siłowniki hydrauliczne służące do zadawania i odbierania obciążeń zgodnie z opracowanymi sekwencjami.



Próbę zmęczeniową przeprowadzono w czterech etapach. Przed każdym z nich specjaliści WZL Nr 2 S.A. zmieniali konfigurację samolotu, w tym demontaż goleni podwozia, zmianę kąta skosu skrzydła oraz wypuszczanie i chowanie klap.

W I etapie potwierdzono wytrzymałość konstrukcji pozwalającą na wykonanie 6000 lądowań. Na podstawie pozytywnych wyników MON podjęło ostateczną decyzję o remoncie 6 samolotów Su-22UM3K i 12 samolotów Su-22M4.

W II etapie potwierdzono wytrzymałość konstrukcji pozwalającą na wykonanie 3200 godz. lotu z przeciążeniami do 6 g.

W III etapie potwierdzono wytrzymałość klap w wymaganych warunkach eksploatacji.

W czasie trwania próby powstawały drobne uszkodzenia konstrukcji nadające się do naprawy, które nie miały wpływu na dalszą bezpieczną eksploatację.

W etapie IV uzyskano krytyczne uszkodzenie struktury samolotu określające całkowitą wytrzymałość zmęczeniową samolotu - pęknięcie belki głównej prawego skrzydła za uchami węzła mocowania skrzydła do wręgi nr 23 kadłuba. Uszkodzenie krytyczne konstrukcji nastąpiło w przewidywanym czasie pod działaniem obciążeń odpowiadających wartościom przeciążeń pionowym rejestrowanych w procesie eksploatacji samolotów.



Po zakończeniu próby specjaliści WZL Nr 2 S.A. zdemonstrowali samolot i przetransportowali go na teren zakładów. Aktualnie ITWL wspólnie z WZL Nr 2 S.A. realizują inspekcję rozbiórkową samolotu mającą na celu szczegółową ocenę stanu technicznego elementów siłowych konstrukcji oraz wypracowanie wniosków dla bezpiecznej eksploatacji samolotów Su-22 po remoncie weryfikacyjnym.

Andrzej Leśniczak
Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych

ZEGAR WIEŻOWY WZL Nr 2 S.A.

**„Co pamięta, nasz zegar stary
Więcej zadumy w nim, niż śmiechu
Od wieku już obwieszcza
Lotniczej braci bezwzględny czas...”**

Na początku ubiegłego wieku, życie w miastach toczyło się w rytm ratuszowych, bądź kościelnych zegarów wieżowych. Mechanizm tych zegarów mieścił się wewnątrz budynku, a tarcze ze wskazówkami wyprowadzone były na zewnątrz, tak żeby były widoczne zarówno z dołu jak i pewnej odległości. Działalność związana z funkcjonowaniem lotnictwa od samych jego początków była i jest zależna od dokładnego pomiaru czasu.

Dlatego też Niemcy władający przed I wojną światową Bydgoszczą, na terenie obecnych WZL Nr 2 S.A. wybudowali pierwsze budynki z przeznaczeniem do działalności lotniczej. Na głównym hangarze (obecnie H3) wybudowano dwie wieże. We wschodniej umieszczono stanowisko dla obserwatora, a w czasie II wojny światowej wyposażono ją w karabin maszynowy. Natomiast w wieży południowej umieszczono klasyczny zegar wieżowy wybijający pół oraz całe godziny. Obecnie na mechanizmach zegara nie ma widocznych śladów mówiących o producencie. Natomiast na zintegrowanym z zegarem dzwonie są słabo widoczne inskrypcje oraz numer. Według ustnego przekazu zegarmistrza pasjonata dane producenta zegara, a także informacje dotyczące napraw, regulacji i obsługi zapisane były na skórze/plótnie mocowanej na ścianie wewnątrz wieży.

Konstrukcja zegara oparta na dość kosztownej technologii wskazuje cechy charakterystyczne dla fabryki Georga Richtera z Karlsruhe, bądź innego z berlińskich producentów, których produkty charakteryzowały się również przyzwoitą jakością. Jednak Firma Richtera zazwyczaj oznaczała swoje wyroby tabliczką znamionową umieszczoną na kole zapadowym mechanizmu bicia godzin.

Do napędu elementów mechanizmu zegara użyto podciąganych wag (ciężarów zegara), które przekazują energię do wychwyty za pomocą przekładni chodu. Wychwyt jako jedna z ważniejszych części mechanizmu jest połączony z regulatorem. Ruch wskazówek na czterech tarczach wieży uzyskiwany jest przez połączenie przekładni chodu z przekładnią wskazań zbudowaną z zespołu kół zębatach. Średnice zespołu kół zębatach są odpowiednio dobrane w celu uzyskania właściwego przełożenia. Do nastawiania godzin służy urządzenie nastawcze z podziałką umieszczoną w miejscu łączącym mechanizm z przekładnią wskazań. W tym przypadku



zastosowano łączenie widelkowe mechanizmu z wałem. Właściwe wybijanie czasu zabezpiecza mechanizm bicia. Tarcza z podziałką czasową 12-godzinową oraz wskazówki wykonane są z metalu.

W okresie międzywojennym zegar był właściwie obsługiwany i zadbane. „Do niedawna jeszcze stary bruk rampy głosił, że tak bardzo zegar stał się polski, że w okresie II WŚ, gdy okupant dostarczał drogą powietrzną lub lądową uszkodzone samoloty z frontu do naprawy, wybijał rym: Dużo roboty, dobrze, fryce mają kłopoty”.

Działania wojenne związane z wyzwoleniem Bydgoszczy spod okupacji niemieckiej, administracja sowiecka i mijający czas miały negatywny wpływ na mechanizm zegara. Dlatego też zegar do początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku działał niewiele, kiedy to pan Marian Żołądek, mechanik AKP Wydziału Osprzętu, prywatnie miłośnik starych zegarów podjął próbę ratowania zabytku. Otrzymał wsparcie ówczesnego kierownika wydziału, pana Lucjana Milera. Rozebrał skorodowany, obrosnięty pajęczynami i kurzem zegar. Części nadające się do użytku naprawił i odnowił, a te brakujące i zużyte wykonał na nowo. Wszystko zabezpieczył galwanicznie bądź lakierem. Następnie złożył wszystkie mechanizmy zegara, połączył je w całość i z sukcesem uruchomił. Przez następne dziesięciolecie starannie go obsługiwał, gdyż uważał, że jest to „żyjące urządzenie” będące zarazem dziełem sztuki. Tak też zegar był sprawny i dostojnie zdobił naszą wieżę.

Obecnie zegar obsługuje inny Wydział, a mechanik traktuje go jak jedno z urządzeń do pomiaru czasu. Stąd też „zaduma jego” i częste postoje.

Stefan Symonides
Kierownik Działu Mechanicznego (TM)



ZAKĄTEK SYMPATYKÓW TRADYCJI STRZELECKIEJ

Na prośbę sympatyków strzelectwa 9 kwietnia 2016 roku (sobota) zorganizowano strzelanie dla chętnych pracowników oraz ich rodzin.

Do dyspozycji każdej z osób było 50 szt. amunicji ostrej. Uczestnicy mieli możliwość wykonania strzałów z niżej wymienionej broni:

- pistoletu PM-98 (Glauberyt),
- pistoletu Sig Sauer 220 (Glock),
- rewolweru (Kolt),
- strzelby gładkolufowej (Mossberg).

Strzelanie rozpoczął Kierownik Strzelania, który udzielił Uczestnikom instruktażu dotyczącego zasad bezpiecznego posługiwania się bronią oraz komend, których strzelający powinni przestrzegać na „osi strzeleckiej”.

Warto dodać, że kilka osób biorących udział w strzelaniu,

odbywało takie strzelanie po raz pierwszy, dlatego też osoby te były objęte szczególnym nadzorem ze strony organizatorów.

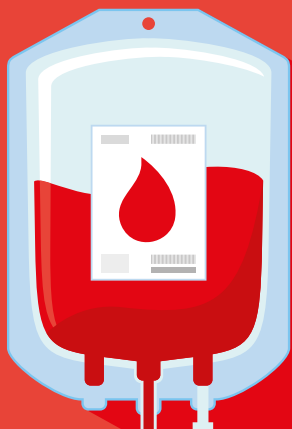
Grupa strzelająca (jako grupa inicjatywna) poprosiła o utworzenie „Koła strzeleckiego” przy Wojskowych Zakładach Lotniczych Nr 2 S.A. w Bydgoszczy. W związku z tym obecnie trwają prace nad przygotowaniem Statutu Koła i przedstawieniem go do Zarządu.

Jeżeli ktoś z Państwa ma wcześniejsze doświadczenie w organizowaniu takiego lub podobnego koła proszony jest o kontakt z Panem Ryszardem Madajczykiem.

Mamy nadzieję, że następne treningi strzeleckie odbędą się już niebawem, pod patronatem Zarządu i Dyrekcji Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. w Bydgoszczy.

*Ryszard Madajczyk
Pełnomocnik Ochrony (O)*





**ODŁOTOWI
KREWNIACY**

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy wszystkim Honorowym Dawcom Krwi,
którzy podczas zbiórki 21 maja 2016 roku oddali krew.
Zebraliśmy 51 jednostek od 55 dawców, czyli 22,95 litra krwi.

Dziękujemy za częśćkę siebie, jaką bezinteresownie oddajecie
nieznanyim ludziom, chorym w szpitalach oraz za pomoc
i pracę jaką wykonujecie promując ideę honorowego krwiodawstwa.

Do podziękowań przyłącza się Terenowa Stacja Wojskowego
Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Bydgoszczy!

Zorganizowaliśmy już 4 zbiórki krwi.

W akcjach udział wzięło 228 dawców.

Zebraliśmy łącznie 215 jednostek krwi.

=

Razem 96,75 litra krwi!

Zachęcamy nowe osoby do wsparcia „Odłotowych Krewniaków”
i wzięcia udziału w kolejnych akcjach.

Zarząd Klubu „Odłotowi Krewniacy”



ZOSTAŃ WOŁONTARIUSZEM PROGRAMU

ROZWIŃ SKRZYDŁA RAZEM Z NAMI!

CO ZROBIĆ, ABY DOSTAĆ DOFINANSOWANIE?

1. Odwiedź stronę wolontariatu: www.wzl2.mil.pl/dzialalnoscspoleczna/wolontariatpracowniczy gdzie znajdują się niezbędne dokumenty, formularze i aktualne informacje.
2. W wyznaczonym terminie wypełnij i przekaz umotywowany wniosek z opisem projektu, który zamierzasz zrealizować w ramach wolontariatu.
3. Wniosek zostanie rozpatrzony przez Radę Programu. Najciekawsze projekty otrzymają dofinansowanie na ich realizację.
4. Jeżeli Twój wniosek zostanie wybrany, otrzymasz wiadomość od koordynatora wolontariatu i znajdziesz się na liście udzielonych grantów na stronie WWW.

CO GWARANTUJEMY?

- + Pomoc finansową,
- + 2 dni wolne pełnopłatne w roku,
- + Ubezpieczenie OC i NNW,
- + Zwrot kosztów poniesionych za dojazd oraz wyżywienie.

JAKIE KORZYŚCI MA PRACOWNIK?

- + Możliwość samorealizacji (wykorzystanie talentów, umiejętności wynikających z własnych inicjatyw),
- + Możliwość odreagowania stresu związanego z pracą zawodową,
- + Lepsze poznanie i zrozumienie problemów społecznych,
- + Poczucie satysfakcji niesienia pomocy innym,
- + Zdobywanie nowych umiejętności.

CZYM WYRÓŻNIA SIĘ WOŁONTARIUSZ?

- + optymizmem i chęćmi do działania,
- + motywacją do niesienia pomocy potrzebującym,
- + odwagą i brakiem barier psychicznych,
- + odpowiedzialnością,
- + wrażliwością,
- + systematycznością.

**WOŁONTARIUSZEM
MOŻE ZOSTAĆ
KAŻDY!**



Zapraszamy do kontaktu, zadawania pytań oraz do zgłaszania pomysłów.

Koordynator akcji:

Katarzyna Stefanowicz

E-mail: k.stefanowicz@wzl2.mil.pl

Kom.: +48 668 867 097

Tel.: 52 36 28 626

WAKACJE

Szanowni Państwo, Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy!
W związku ze zbliżającym się urlopem
Redakcja „HALO WZL!” życzy Państwu
samyh słonecznych dni, dużo radości i wypoczynku.

Jednocześnie zachęcamy do przesyłania relacji z urlopu
(forma dowolna: zdjęcia, pocztówki, listy, filmiki itp.)

na nasz adres:

Redakcja „HALO WZL!”

Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 2 S.A.
ul. Szubińska 107, 85-915 Bydgoszcz

lub mailowo: halo@wzl2.mil.pl

Najciekawsze z nich zostaną opublikowane w kolejnym numerze
naszego biuletynu, a ich nadawcy otrzymają miłe niespodzianki.

Na relacje czekamy do 31.08.2016 r.

